

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 14 listopada.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Serafina Wyz. — Jutro: Leopolda Wyz. — Gr.-kat.: Dziś: 31. Kos. i Dam. — Jutro: 2. Akindyna. — Słowiańskie: Dziś: Wodzimira. — Jutro: Przybysława.

Wschód słońca 6:37, zachód 3:40.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowca 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzyżowa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:38, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szweczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 n., w niedzielę 30 h.

Koncert w Kościele literacko-artystycznym o godz. 8 wieczór.

Odczyty i wykłady. Powszechnie wykłady uniwersyteckie: dr. J. Hirschler „O rozwoju zarodkowym i rodowym zwierząt”. Zakład chemiczny uniw. ul. Długosza 6 o godz. 7 w.

Wystawa „Związku studentów Architektury” (Politechnika I p.) Codziennie do 18 b.n. Od 10—4 popoł. Wstęp 20 h., akad. 10 h.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Tak albo nie” komedia w 4 aktach Tristana Bernarda i A. Godferna (po raz pierwszy).

Listy z kraju.

Biała, w listopadzie.

Z życia T. S. L. — Po wyborach do Sejmu. — Obchód Kościuszkowski. — Kurs handlowo-przemysłowy. — Wykłady popularne.

Jesteśmy autonomistami w każdym calu, z krwi i kości. Żałować jeno należy, że ta cecha naszych indywidualności nie przejawiała się w politycznym zgro-

zeniu, którego owocem mogłaby być... petycja o autonomię Galicji, ale wyszła na jaw na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Koła T. S. L. Bylibyśmy dali takim objawem dowód dojrzałości politycznej i zrozumienia potrzeb narodowych. Jednak i przebieg walnego zgromadzenia daje powód do pewnej radości. Świadczy o tem, że minęły te czasy, w których byłoby Koło zawistnym był od humorów osobistych, że potrafią już nasi ludziska upomnąć się poważnie o wyjaśnienie jakiejś nieformalności i nie idą wcale za szumnie głoszonemi, ale z treści pustemi frazesami.

Na zebraniu mieli zdawać delegaci sprawę ze zjazdu T. S. L. Zaciekawienie było duże, tem większe, że, jak już poprzednio doniosły, jeden z wniosków białskiego Koła T. S. L. wybił się na czoło plenarnej dyskusji, a nie poparł go, ani nie motywował żaden z delegatów Koła. Pokazało się, że z dwu żaden nie był.

Wyjaśnienie udzielone wczoraj uniewinnia w zupełności tylko tego delegata, który od zarządu głównego nie otrzymał legitymacji na zjazd. Wyjaśnienie delegata p. Brodackiego nie usprawiedliwia go w zupełności, gdyż dodatkowe tłumaczenie, iż czuł się dotkniętym lekceważeniem swego kolegi przez zarząd główny, wkracza w dziedzinę starych naszych wad narodowych.

Byłoby jednak do życzenia, aby zarząd główny T. S. L. tak ważne legitymacje, jak na zjazd walny, bezwarunkowo doręczał wszystkim wybranym delegatom. Oczywiście śmieszne jest winić tak poważną i pracami obciążoną instytucję o zamiar lekceważenia poszczególnych Kół lub osób, z powodu wypadku, który mógł być tylko zaniedbaniem lub pomyłką biura.

Tak też osądziła opinia zgromadzonych pomimo głębokiego rozgoryczenia i dała temu wyraz, odrzucając brutalny w formie, a niegodny w treści wniosek p. Glasmana, aby kategorycznie zażądać od zarządu głównego wyjaśnienia w tej sprawie i zaznaczyć, że jeśli podobne lekceważenie Koła będzie miało miejsce w przyszłości, znaczna część członków z Koła wystąpi, a przyjmując wniosek, żądający od zarządu głównego wyjaśnienia.

Na tem zakończono „nieprzyjemną” część obrad, a na porządku dziennym stanęły kwestye różnych prac Koła. W szczególności wiele czasu i sumiennej rozwalki poświęcono kwestyom ekonomicznym i sprawie decentralizacji pracy w zarządzie. W myśl tego powierzono zarządowi opracowanie regulaminu sekcji zapomogowej, mającej na celu wsparcie dla ubogiej młodzieży szkoły białskiej i tej, która, ukończywszy tę szkołę, zamierza się kształcić dalej i innych sekcji, które zarząd uzna za potrzebne. Do pracy w Kole muszą stanąć wszyscy i chętni i zdolni do niej członkowie, gdyż chętni jednoscisk i, pracując nad siły, w krótkim czasie dochodzą do wyczerpania energii i zniechęcenia.

Szczęśliwą miała naturę!

Ginewra była przez sługi kochaną, chociaż i obawiano się jej nieco, bo oczy pana patrzyły tylko przez jej oczy, a każda jej zachcianka stawała się wolą jego.

Jeden tylko pacholek Hugo służył jej śmiało i bez obawy, a kiedy w czemś błędził, umiał zawsze oburzenie jej przebłagać, sam udając smutek i pokorę, tak, że oburzenie i gniew kończyły się tem, że ona palce zanurzała w jego gęstych włosach... dla żartu. Hugo zawsze umiał się wykręcić i tylko patrzył na nią...

I rzeczywiście wiele rzeczy pozwalało pacholce: mógł w ogrodzie na drzewa wylaźić i rwać owoce; mógł płatać najniemożliwsze figle staremu marszałkowi dworu, a kiedy masztalerz pięścią mu groził, on pięść swoją odczuwać mu dawał; mógł też z poza drzwi podglądać służebnicę, która się rozbierała, a kiedy ona skarżyła się pani, pani się śmiała, a kiedy sprawę przed pana wytaczano, on milczał.

Kiedy nareszcie skończył lat piętnaście, pacholek wielce się zmienił i spoważniał, tak, że sam pan rozkazał, aby go za dziecko przestano uważać.

Hugo sam czuł się jakimś innym, czuł nieokreślone pragnienie czegoś nowego, nowych myśli, nowych zabaw, miejsc nowych, wtedy, kiedy życie i przyroda, rozwijające się wokoło niego, objawiały mu rzeczy nieznanne i budziły nowe w nim sensacje. I podczas kiedy siła myślowa w nim się rozwijała i z instynktową przenikliwością wieku młodzieńczego, od całej natury uczyła się tajemnicy miłości ludzkiej, to pragnienie, jakkolwiek nieokreślone, przepeśniało mu serce niezwykłą tkliwością i smutkiem.

Kochał — już kochał... a nie wiedział kogo kocha i nie wiedział jeszcze sam — że kocha...

Komitet przedwyborczy inteligencji polskiej wysłał kandydaturę notariusza p. dra Mycińskiego, który przyjął postulaty narodowe, w pierwszej linii utrakwistyczne gimnazjum i ekonomiczne, mające na celu podniesienie interesów tutejszego mieszczaństwa. Wybór ten należał od porozumienia się z miejscowym związkiem kupieckim i był pewny nawet przeciw wielkiemu przemysłowemu. Związek ten jednak zachował się dwuznacznie, zwlekał do ostatniej chwili i w końcu do porozumienia żadnego nie przyszło. Podawano z tej strony krótkość czasu dla agitacji jako powód odmowy, jednak ze względu na nieduże terytorjum Biała jest to powód niewystarczający.

Nauka stąd, aby nie liczyć na sojusz w ostatniej chwili, gdyż związek drugi raz już zawodzi, jakkolwiek jego stanowisko jest zgodne z polskim. Dziś można ich jeszcze usprawiedliwić jawnością głosowania i w następstwie tego obawą przed wielkimi konsumentami.

Czy jednak nie wchodzi tu w grę i brak zaufania do nas i wogóle wiary w naszą siłę, to pytanie!

Jest i drugie pytanie: czy oni pójdą z nami i wtedy, gdy się bać przestaną wielkich przemysłowców? O tem pamiętać winni kierownicy naszej polityki.

Obchód Kościuszkowski w Sokole odbył się w sali Czytelni polskiej, wypełnionej prawie po brzegi. Druh Brodacki rozpoczął słowem wstępnym, nastąpiły produkcje chóru sokolego i deklamacja pny W. Resztę programu wypełniły bardzo starannie odegrany akt z „Kościuszki pod Raclawicami” i ćwiczenia Sokolów. Te ostatnie, wykonywane na małej scenie z wielką zręcznością, niektóre po mistrzowsku, wywołały rzesiste oklaski ze strony publiczności, przejętej rzetelnym podziwem i uznaniem dla ćwiczącej drużyny.

Kurs handlowo-przemysłowy otworzyła szkoła polska w Białej. Przyjmowani będą na kurs ten kupcy (subjekci) i rękodzielnicy zarówno majstrowie jak i czeladnicy. Kurs trwa 8 miesięcy. Nauka w liczbie 8 godzin tygodniowo w godzinach wieczornych między 8 a 10 jest bezpłatna i obejmuje następujące przedmioty naukowe: korespondencja handlowa w języku polskim i niemieckim, buchalterya, rachunki kupieckie i nauka o wekslach, geografia handlowa, pisanie na maszynie i odczyty z historii i literatury polskiej.

Wykłady popularne jak co roku rozpoczęła szkoła polska z dniem 18 ub. mies. Cieszą się one stałą frekwencją robotników i uczniów kursu analfabetów. W obecnym roku program, obejmujący całokształt różnych kierunków nauki, zdaje się bardziej specjalizować w różnych dziedzinach wiedzy, co jest naturalnym następstwem przygotowania, jakie dać mogły słuchaczom wykłady lat ubiegłych.

Ale raz, wracając z odległej doliny do zamku (było to w samo południe, a pod skwarem słońca, świat cały zdawał się być świetlanym snem uspionym), Hugo usłyszał daleki i gdzieś z góry płynący śpiew — podobny do śpiewu skowronka. Był to głos Madonny Ginewry i na raz mglisty obraz marzeń i pragnień jego, przybrał podobieństwo i kształty osoby żyjącej: Madonny Ginewry.

Wieczorem, kiedy podawał przed wieczerzą wodę do rąk swej pani, pacholce ręce drżały, spostrzegł to, ale wzroku nie spuścił, gdyż kochał miłością mężką — kochał bez obawy i bez wstydu.

Wielez to fantastycznych snuł na przyszłość marzeń w zakochanej swej duszy!... I przypominał sobie historyczne opowieści w długich wieczorach, o tych rycerzach, co stawali się bohaterami, dla większej chwały pani swojego serca i żałował, że mu tych lat parę do pełnej młodzieńczej dojrzałości brakło; wyobrażał siebie zwycięzcą w turniejach, w których jego Madonna usmiechem go wspierała, lub zbawcą jej w jakimś nocnym napadzie wroga.

Ale ten zapal i gwałtowne uczucia, które w nim budził, ucierpiały niemało, przez samą obojętność nieświadomego Madonny, która miała dwoje oczu na to, aby widzieć, ale nie na to, aby patrzeć i obserwować... a ponieważ Hugo w niczem już nie błędził i nie zawiniał, tyle starania dokładając w służeniu jej, ona też nie miała już powodu zatapiać palce swoje w jego bujnych włosach.

I jak długo byłaby pozostała w nieświadomości jego serdecznej męki?

(C. d. n.)

1)

A. ALBERTAZZI.

UPARTY PACHOLEK.

Przełożyła z włoskiego K. Dz.

Pan na zamku Wiepalta wychował sobie pacholka, imieniem Hugo; wychował go z całym staraniem i miłością niemal, ćwiczył go w konnej jeździe i w robieniu bronii, czekając niecierpliwie dnia, w którym będzie go mógł na rycerza pasować.

Tej dobroci pana dla pacholka Madonna*) Ginewra nie zazdrościła, bo młodość jej kwitła daremnie, a chłopak, uważany niemal za syna, oszczędzał jej nieraz gderania męża.

Madonna żyła spokojnie; miłość męża, polowania, rozmowy z kobietami służebnicami i z gośćmi, urozmaicały jednostajne i samotne życie na zamku, niemniej jak i zatrudnienia domowe, do których przykładała się z całą pokorą, ale i z dziecinnym niedoświadczeniem i zmiennością. I tak nieraz, serdecznie się śmiała, kiedy kury na jej widok zaczynały kwokać i trzepać skrzydłami, biegnąc za nią i wydzierając sobie całą kiótlwą, chciwą gromadą ziarno, które im sypała; śmiała się, jeżeli koń wierzchowy skakał zaniepokojony lub znarowiony, albo kiedy w kobiercu, który naprawiała, udała się jej łata, gorsza od dziury samej; podczas kiedy szła przy oknie, skąd widać było wspaniały krajobraz wokoło się rozciągający, śpiewała, a wieśniacy w odległych dolinach, słyszeli jej czysty i piękny głos.

*) Madonna: szlachetna pani.

Z Rosji i Zaboru.

Nowy gen. gubernator wojenny.

Lublin. (Tel. wł.) Nowym tymczasowym generalnym gubernatorem wojennym na gubernię lubelską w miejsce gen. Kakurina mianowany został dowódca 1 dywizji kozaków dońskich, gen. lejtnant Pozdziejew.

Bandytyzm.

Będzin. (Tel. wł.) Naczelnik Michach po szeregu obław ujął ogółem 15 ludzi, należących do szajki, która grabiła okolice i szerzyła postrach wśród ludności. W liczbie ujętych jest 6 kozaków i 2 byłych strażników.

Wszyscy oskarżeni są o bandytyzm i oddani zostali pod sąd polowy.

W Dąbrowie Górniczej ujęto 3 ludzi, podejrzanych o bandytyzm: Ochmana, Otrębskiego i Wyderka.

Różne wieści.

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia wydziału ochrony aresztowano Franciszka Galińskiego, redaktora zawieszono pisma humorystycznego „Czarny Kot”, oraz artystów malarzy Aleksandra Tymienieckiego, Zdzisława Arrasza, Leopolda Szyncera i artystę rzeźbiarza Stanisława Chrzanowskiego.

Z powodu strajku masarzy wszystkie sklepy z wędlinami zamknięto. Mazarze domagają się uwolnienia aresztowanych przed kilku dniami delegatów cechowych.

Onegdaj wieczorem odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru córka znanego tutejszego lekarza Helena Żera.

W sprawie napadu na pociąg w Rogowie urzędowe sprawozdania stwierdzają, że bandyci zagrabilili w gotówce jedynie sumę 26.000 rb., a w wekslach i przekazach 27.591 rb. Reszta z ogólnej sumy 500.000 rb., wieszonych w wagonie pocztowym, pozostała nietknięta w 2 skrzyniach i 10 workach.

Warszawa. (TBK.) Urzędowo donoszą, że w niezamieszkaną willi na stacji Zamojska linii petersbursko-warszawskiej zebrało się 20 nieznanymi ludźmi. Gdy władze o tem dowiedziały się i straż zbliżyła się do tego budynku, zebrani uciekli do lasu. Siedmiu z nich uwięziono. W willi znaleziono 8 bomb i kosz z materiałami do opatrunków. Przypuszczają, że szło o zamach na pociąg, podobny jak w Rogowie.

Zamach na gen. Rennenkampfa.

Petersburg. (TBK.) Z Irkucka donoszą, że wczoraj wykonano zamach na generała Rennenkampfa, na którego rzucono bombę. Generał i jego towarzyszy nie odnieśli rany. Sprawcę ujęto i oddano pod sąd polowy.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) Car w rozkazie dziennym zarządził, ażeby wszystkich wojskowych, biorących udział w zgromadzeniach stronnictw politycznych, natychmiast wydalano ze służby ewentualnie karano więzieniem. Również mają być karani wszyscy komendanci, którzy nieposłusznych pod tym względem podwładnych nie ukarzą.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy napadnięto na dom poddanego austriackiego Klostermayera i zrabowano wszystko, co tylko wpadło w ręce napastników.

Apartamenty Izwołskiego.

Petersburg. (Agen. Ros.) Nowy minister spraw zagranicznych Izwołskij urządza kosztem skarbu za kilka set tysięcy rubli apartament swój, znajdujący się około mostu Piewczewskiego. Zwłaszcza kosztowne będą sufity, wzorowane na dziełach sztuki irańskiej.

W przeciwieństwie do tych nakładów z wielu instytucji rządowych wydalanych jest mnóstwo drobnych urzędników z braku środków na opłatę ich wynagrodzenia.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzeniu p. Starzyński oświadcza, że przy powszechnym i równym prawie głosowania rozdział mandatów na poszczególne kraje może być tylko zawisłym od liczby ludności. Ani cenzus majątkowy, ani żaden inny nie mogą przytem grać roli. Powszechnie i równe prawo wyborcze posiada bowiem charakter prawa czysto osobistego. Przy ogólnej liczbie mandatów 524 i ludności 26 milionów przypada na 50.000 mieszkańców jeden mandat. Wedle tego Galicya, posiadająca 7.300.000 mieszkańców, powinna wybierać 146 posłów, czyli 28 proc. wszystkich mandatów. Także obszar terytorjalny Galicji usprawiedliwia to żądanie, aby posiadała ona więcej, niż 25 proc. ogólnej liczby mandatów, ale komisya przyznała Galicji tylko 106 mandatów. Jest to już tradycja austriackiego ustawodawstwa, że Galicya zawsze za mało dostaje, ale teraz, gdy ordynacja wyborcza ma być oparta na nowej podstawie, stanowisko względem Galicji powinno być sprawiedliwsze.

P. Starzyński wywoził dalej, że podczas gdy większość krajów koronnych posiada więcej mandatów, aniżeli im się należy podług liczby mieszkańców, to Galicya jest pokrzywdzona. W kraju tym przypada na 69.000 mieszkańców jeden mandat. Nadwyżkę mandatów zyskały inne kraje kosztem Galicji. Jest to

niesprawiedliwość, na którą Koło polskie nie może się zgodzić, tembardziej, że jest niebezpieczeństwo, iż obecnie ustanowiona liczba mandatów będzie obowiązująca na czas bardzo długi i nie tak prędko ulegnie zmianie. Mowca apeluje w ostatniej chwili do poczucia sprawiedliwości Izby, aby w myśl słuszności przyznała Galicji przynajmniej 114 mandatów, tembardziej, że zmiana ta przyniesie korzyść nie tylko Polakom, ale i Rusinom. Mowca prosi o przyjęcie wniosku mniejszości. (Okłaski wśród Polaków).

Sprawozdawca mniejszości p. Głabiński wywoził, że mimo trudności, jakie nastęrcza kompromis, zawarty w komisji, § 6 może być zmieniony w tym duchu, aby Bukowinie przyznano jeden mandat polski. Ta poprawka nie narazi reformy wyborczej, lecz owszem przyczyni się do jej wzmocnienia.

Paragraf 6 oznacza w swem obecnym brzmieniu znaczną i trwałą zdobycę; ilustruje on zbliżenie narodów w Austrii, które nastąpiło w drodze pokojowego kompromisu w sprawie zmienionego stosunku głosów w Radzie państwa. Fakt ten wzbogaca austriacką politykę o tę prawdę, że nie „divide et impera”, lecz „iunctim viribus unius” będzie jej hasłem. Wprawdzie natura kompromisu przynosi już to z sobą, że nikogo nie może zupełnie zadowolić, gdyż każdy kompromis wymaga pewnych ustępstw i uwzględnienia różnorodnych interesów, to jednak taki kompromis będzie tem gruntowniejszy, im więcej się nada do uspokojenia umysłów całej ludności.

Na Bukowinie obok innych narodowości, wyposażonych w mandaty, z których to narodowości żadna nie ma absolutnej większości w kraju, istnieje jedna narodowość, która dotąd miała jeden mandat do Rady państwa a 4 mandaty do Sejmu, a dawniej nawet dwa mandaty do Rady państwa, obecnie zaś została zupełnie pominięta. Jest to naród polski. Polacy osiedli na Bukowinie od kilku wieków i odgrywają w tym kraju rolę polityczną, kulturalną i ekonomiczną, nie mówiąc o tem, iż większa część wielkiej posiadłości znajduje się w rękach polskich. Polacy trudnią się tam handlem i przemysłem bardzo intensywnie i w wielu gminach wiejskich posiadają większość.

Pomimo, iż oficjalne daty ze spisu ludności podają liczbę ludności polskiej na Bukowinie na 27.000, to jednak ze samej statystyki wynika, że w rzeczywistości cyfra ta musi być znacznie większa. Jeżeli dalej uwzględni się, że Polacy na Bukowinie są politycznym czynnikiem i że reprezentują tam katolicyzm, to musi się uznać, że byłoby nie tylko polityczną niesprawiedliwością, ale także i politycznym nierozumem, aby tę narodowość przy sposobności reformy wyborczej tak upośledzać. Jest konieczną, logiczną konsekwencją obecnego rozdziału mandatów, aby Polacy na Bukowinie dążyli do zdobycia jednego z mandatów, przyznanych innym narodowościom, to zaś wywołałoby trwałe walki narodowościowe i zamieszanie w dotychczasowych stosunkach narodowościowych na Bukowinie.

Wniosek mowcy odrzucono w komisji reformy wyborczej małą tylko większością i głównie dlatego, że wtenczas nie przypuszczano, iż Niemcy uzyskają jeszcze jeden mandat w Krainie. Mandat ten później Niemcy dostali i obecnie odpada argument, który wówczas podnosili.

Mowca jest przekonany, że niemiecko-romański blok w razie utworzenia mandatu polskiego na Bukowinie również podniesie żądanie utworzenia nowego mandatu dla siebie; mowca trwa jednak przy swym wniosku i spodziewa się, że Izba go nie odrzuci. Dalej oświadcza poseł Głabiński, że poseł Hruby prosił go, aby w jego imieniu uzasadnił w Izbie zgłoszony przez tego posła wniosek mniejszości o utworzenie nowego słowiańskiego okręgu wyborczego na Ślązku. Powołuje się w tym kierunku na wywody tego posła w komisji i przy końcu dyskusji nad grupą pierwszą odpowie imieniem Hrubego na ewentualne zarzuty przeciw temu wnioskowi. (Okłaski u Polaków).

Pos. Sobotka w przemowie swej domaga się między innymi prawa głosowania dla kobiet i występuje przeciw systemowi pluralnemu.

Po przemowie Bartolego zabrał głos p. Michajda, który oświadczył, że reforma wyborcza jest dla jego frakcji prawie niemożliwą do przyjęcia, gdyż nie tylko nie przynosi równego prawa wyborczego, ale przynajmniej im się według sprawiedliwości należy. Przedłożenie o reformie jest utrwaleniem hegemonii Niemców, a jeśli słowiańskie stronnictwa mimo to nie przeszkadzają doświadczeniu reformy do skutku, czynią wielkie poświęcenie i objawiają wielki patriotyzm w nadziei, że reforma wyborcza przyczyni się do sanacji stosunków parlamentarnych i do wzmocnienia państwa, na którego rozwoju i sile Słowianom zależy bardzo. Mowca przytacza statystyczne daty co do zaludnienia Ślązka, wykazuje krzywdę Polaków i Czechów. I ten mandat, który rzekomo przyznano w komisji Słowianom, przypadnie z pewnością socyalistom i stronnictwu słowiańskie nie na tem nie zyskają. Mowca domaga się stanowczo pomnożenia na Ślązku mandatów polskich o jeden, należący się Polakom ze względu na ich kulturalne stanowisko i siłę podatkową.

P. Straucher wskazuje na braki i niesprawiedliwości przedłożenia, oraz na upośledzenie m. Czerniowiec. Domaga się należytego zastępstwa dla żydów. W Austrii żyje 1.250.000 żydów, a rząd tylko częściowo uznał ich siuszne żądania co do odpowiedniego zastępstwa, utworzwszy w Galicji okręgi z większością żydowską. Nieprawdziwym jest twierdzenie, że żydów różni od innych narodów tylko religia, asymilują się wpraw-

dzie tu i tam, ale tam, gdzie ich żyje po kilkadziesiąt tysięcy, muszą być uważani za osobny naród i domagać się dla siebie zastępstwa. Mowca kończy wnioskiem, aby Czerniowcom przyznano 3 mandaty i aby przez odpowiedni podział okręgów wyborczych żydzi mieli także zastępstwo na Bukowinie.

P. Biankini przemawia przeciw żądaniu p. Bartolego o tworzenie mandatu włoskiego w Zadarze.

P. Sternberg broni się przeciw zarzutowi, jako by żywił uczucia antidynastyczne. Podczas swej mowy atoli czyni rozmaite wycieczki przeciw dynastji tak, że przewodniczący ciągle musi wzywać go do porządku, wreszcie wiceprez. dr. Kaiser odebrał mu głos.

P. Bohosiewicz przemawia za wnioskiem mniejszości p. Głabińskiego co do utworzenia jednego mandatu dla Polaków na Bukowinie. Wskazując na powyższy wniosek i na wniosek p. Strauchera, podnosi, że przykazaniem sprawiedliwości i konieczności jest nadal utrzymać ten mandat, który Polacy dzierżyli w swym ręku od lat 30 i dać ludności polskiej na Bukowinie możność samodzielnego przemawiania. Polacy nie chcą nic nowego zdobywać, lecz utrzymać tylko to, co od dawna posiadali. Skoro dziś znosi się kurje, nie można odbierać narodowi zastępstwa, które on już posiadał. W nowej ustawie wyborczej wszystkie narody na Bukowinie doznały daleko idącego uwzględnienia, a jeżeli się zważy, że tak Rusini jak i Rumuni oświadczyli, iż żadnego zarzutu nie czynią z powodu utworzenia mandatu polskiego na Bukowinie, to należy uważać za obowiązek Izby uchwalenie tego żądania. Jeśli zachodzi obawa, aby mandat ten nie popsuł stosunku między blokiem słowiańskim a niemiecko-romańskim, to w razie uchwalenia dla Bukowiny 15 mandatów, można utworzyć nowy mandat w bloku niemiecko-romańskim. Polacy będą wnioskiem taki popierali.

Mowca więc na wypadek przyjęcia wniosku mniejszości p. Głabińskiego czyni wniosek dodatkowy, aby liczbę mandatów w Austrii Dolnej podwyższono na 65.

Wniosek p. Bohosiewicza uzyskał należyte poparcie.

P. Pacher wykazywał konieczność reformy Izby panów. Przedkłada rezolucję, wzywającą rząd, aby przedłożył projekt ustawy co do przekształcenia Izby panów w Izbę stanów na podstawie zawodów.

Na tem dyskusję zakończono i wybrano mowców generalnych pro p. Ellenboga, contra p. Bendla.

P. Ellenbogen przemawia przeciw wnioskowi p. Bohosiewicza, gdyż przez przyjęcie tego wniosku z takim trudem skonstruowany podział okręgów wyborczych zostałby znów zmieniony i oświadcza imieniem swego stronnictwa, że sprzeciwić się musi podobnym dążeniom. Zresztą sądzi, że reformie wyborczej odda najlepszą usługę, jeśli dla oszczędzenia czasu zakończy swe wywody.

Na tem dyskusję przerwano.

P. Vogler imieniem komisji nagany przedkłada oświadczenie p. Malika w sprawie p. Prochaski.

Następnie odczytano wpływy, a między nimi interpelację p. Daszyńskiego i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania starosty w Brodach wobec postępowych studentów, oraz interpelację tego samego posła w sprawie finansowego bezrządu, panującego w krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń.

Pp. d'Elvert, Hoffmann, Woli, Kathrein, Malatti i tow. wnieśli interpelację do ministra handlu w sprawie stosunków awansowych urzędników conceptowych dyrekcji poczt i telegrafów.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego dnia o godz. 11 rano.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu prezes Abrahamowicz poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. Mieczysławowi hr. Dunin Borkowskiemu, członkowi Izby panów, posłowi na Sejm i marszałkowi Rady powiatowej od początku ery konstytucyjnej, w końcu prezes zawiadomił, że rodzinie zmarłego przesłał telegraficznie kondolencję imieniem Koła; członkowie na znak żałoby powstali z miejsc.

Prezes przedkłada potem petycję Gal. Tow. Gospodarskiego o zapewnienie krajowi otrąb z magazynów wojskowych i oświadcza, że on sam tą petycją poprze. Następnie rozpoczęły się obrady poufne nad reformą wyborczą.

Po naradzie poufnej Koło oświadczyło się przeciw reasumcy jego uchwały w sprawie proporcjonalnych okręgów wyborczych z dwoma mandatami, co się zaś dotyczy ustawy w sprawie ochrony wolności wyborów, przyjęto następujący wniosek Abrahamowicza i Głabińskiego: Koło polskie dopuszcza możliwość, tak w komisji reformy wyborczej, jakoteż i w komisji konstytucyjnej, skrupulatniejszego sformułowania paragrafu IV ustawy o ochronie wyborów.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu posiedzenia subkomitetu komisji reformy wyborczej obradowano nad § 4, postanawiającym, że presya przy wyborach karana jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusję nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusję nad wnioskami pp. Steina i Ferjancica. Zabierali głos pp. Ferjancic, Lecher, Gessmann i Adler. Obaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniom wyjątkowym, zawartym we wnioskach Steina i Ferjancica. Obrad nie ukończono.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że stronnictwo Izby Panów dotąd nieoficjalnie obraduje nad przedłożeniem o reformie wyborczej, które jeszcze nie zostało uchwalone przez Izbę posłów. W tej sprawie odbyło się wczoraj posiedzenie stronnictwa konstytucyjnego Izby Panów. W najbliższym tygodniu komitety wykonawcze 3 grup Izby Panów odbędą wspólną dyskusję. Jak dotąd, wymienia „Die Zeit“ przeciwników reformy wyborczej w osobie dra Ernesta Plenera, hr. Pinifskiego i hr. Franciszka Thuna. Zresztą niema więcej przeciwników i przedłożenie nie natrafi na większe przeszkody.

Deputacja dziękczynna.

Wiedeń. (TBK.) „Corr. Wilhelm“ donosi: Deputacja Związku austr. fabryk wagonów, w której skład wchodzi także p. Drewnowski imieniem fabryki sanockiej, była u prezydenta ministrów i ministrów kolei i handlu celem podziękowania za szybkie i pomyślne załatwienie podania o rozdawnictwo zamówień na r. 1907.

Kobiety w służbie kolejowej.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo kolei ze względu na poczynione pomyślne doświadczenia zasadniczo pozwoliło na wykonywanie w godzinach dziennych przez kobiety służby awizowania pociągów i służby w budkach kolejowych.

Sprawy austriacko-węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziś sejm węgierski ma się odbyć, w ciągu całego tygodnia nie odbędzie się żadne posiedzenie.

Wiadomość, jakoby Stefan hr. Tisza ponownie miał wystąpić czynnie w polityce, okazuje się na razie nieprawdziwą.

W sprawie sesji delegacyjnej odbędzie się jutro sesja ministeryjna, poczem dr. Wekerle z końcem tygodnia przybędzie do Wiednia, ażeby monarsze przedłożyć sprawozdanie o różnych kwestjach, stojących w związku z sesją delegacyjną.

Przyjaźń polsko-węgierska.

Budapeszt. (Tel. wł.) W najbliższym czasie powstanie tu stowarzyszenie polskie pod nazwą „Kolo polskie“, którego zadaniem będzie pielęgnowanie przyjaźni polsko-węgierskiej. Wszelkie dążenia polityczne będą wykluczone, jak również zakazana będzie gra w karty. Prezesem ma być wybrany adw. dr. Zsunszky, wiceprezesem zaś poseł dr. Ernest Kovacs.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. (Węg. Biuro koresp.) Wczorajsze posiedzenie sejmu chorwackiego było, jak i poprzednie, bardzo burzliwe. Posłów koalicyjnych, gdy się pojawili w sali, galerya powitała oklaskami. Między posłami koalicyjnymi a partją Starcewica przychodziło do ciągłych sporów i ostrej wymiany słów. Z powodu wielkiej wrzawy, panującej w sali, przewodniczący o godz. pół do 12 zamknął posiedzenie.

Po ponownym otwarciu posiedzenia dr. Tuskan odczytał w imieniu chorwackiej partji prawnej deklarację, oświadczającą, że partja będzie rząd i bana popierała.

Prezes partji Starcewica dr. Frank złożył następnie imieniem swej partji oświadczenie, podczas którego ponownie przyszło do burzliwych scen, i ponownie posiedzenie zawieszono na 25 minut. Następnie p. Frank imieniem swego stronnictwa oświadczył, że nie zgadza się na program rządu. Ban zawarł pakt z koalicją, na którą też spada cała odpowiedzialność.

Kaczka o zamachu na cesarza Wilhelma.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ we wczorajszym popołudniowym numerze na czele numeru przyniosła wiadomość o zamachu na cesarza niemieckiego, dokonanym w Monachium z okazji uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod muzeum niemieckie. Wiadomość ta, jak stwierdzono na podstawie informacji, zasięgniętych u kół miarodajnych, okazała się kawką dziennikarską, niema w niej ani słowa prawdy. Również nieprawdą jest, jakoby zapadła się jedna z trybun, wzniesionych dla publiczności, usunęła się jedynie dekoracja jednej z trybun.

Wrzenie w zaborze pruskim.

Berlin. (Tel. wł.) Z Poznania donoszą tu, że policja wpadła na trop tajnego zgromadzenia polskiego w mieszkaniu polskiego agitatora Gruszczyńskiego w Inowrocławiu (Hohensalza!). Dokonano tam rewizji. Nadto donoszą, że w mieszkaniu nauczyciela Hirschfelda w Kurniku dokonano zamachu i powybijano wszystkie szyby, a to rzekomo z powodu strajku szkolnego dzieci polskich. Nauczyciel dał dla postrachu kilka strzałów rewolwerowych.

Gdańsk. (Tel. wł.) Podczas, gdy w Prusiech zachodnich polski strajk szkolny ograniczał się tylko do podań rodziców o zezwolenie na udzielanie nauki religii w języku polskim, obecnie donoszą z kilku miejscowości o czynnym strajku dzieci polskich. W dwu szkołach w okręgu kartuzkim zdołano dzieci karami zmusić do posłuszeństwa.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) Po długiej przerwie letniej parlament niemiecki zebrał się wczoraj na posiedzenie i załatwił szereg petycji. Dzisiaj wejdzie na porządek dzienny interpelacja dep. Bassermanna, która opiewa: Czy kanclerz Rzeszy gotów jest wyjaśnić wszystkie szczegóły stosunku Niemiec do innych mocarstw i wyrazić swe zdanie co do obaw, jakie się objawiły w wielu kołach z powodu międzynarodowego położenia? Nadto wejdą

na dzisiejsze posiedzenie parlamentu interpelacje wolnomyślnych i socjalistów w sprawie drożyzny mięsa.

Na wczorajszym posiedzeniu konwentu seniorów przewodniczący podał do wiadomości, że dziś na interpelację dep. Bassermanna kanclerz ks. Buelow natychmiast odpowie. Odroczenie odpowiedzi jest niemożliwe, gdyż w czwartek kanclerz będzie konferował z hr. Aehrenthalem.

Pożyczka serbska.

Belgrad. (TBK.) Rząd otrzymał wczoraj rano od serbskiego ministra skarbu Paczu urzędowe zawiadomienie z Genewy, że onegdaj wieczór podpisano tam umowę w sprawie zaciągnięcia przez Serbię pożyczki w nominalnej wysokości 95 milionów franków, po kursie brutto 90, a netto 86 prc. Stopa procentowa pożyczki wynosi 4½ prc.

Parlament francuski.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad interpelacjami w sprawie rozdziału kościoła od państwa. Dep. Denis-Cochin zaznacza, że katolicy stać mogą tylko przy papieżu i wyraża przekonanie, że rząd może dążyć do porozumienia z papieżem. Oświadcza, że wiara katolicka jest niewzruszoną i że kościół wyjdzie tryumfem z narzuconej mu walki.

Dep. Jaurès oświadcza, że socjaliści chcą już raz skończyć z polityką kościelną, aby przystąpić do uskutenienia celów polityki socjalnej (Oklaski). Mowca jest przekonany, że minister Briand przeprowadzi przepisy ustawy bez słabości, ale i bez gwałtów (Oklaski).

Dep. Jaurès powiada dalej: jeżeli kościół pragnie walki, to na to przystaniemy. Mowca życzy sobie, aby minister Briand oświadczył, że termin jednoroczny dla przekazania dóbr kościelnych może być zmieniony.

Nad wnioskiem Jauresa wywiązuje się dłuższa wymiana zdań między nim a ministrem Briandem.

Briand wzywa większość republikańską, żeby się skupiła około rządu, której zadaniem jest ustawę przeprowadzić. Zwrócony do prawicy mówi: Nie chcemy ponownie wchodzić w stosunki z papieżem, nawet nie w stosunki pośrednie. Jeżeli będzie panował spokój, jak papież radzi, będziemy mogli obrządek swój spełnić. Ale w dniu, w którym nie usłuchacie rady papieża, poznacie całą naszą siłę.

Następnie prezydent odczytał wniesione „porządki dzienne“. Izba przyjęła 416 głosami przeciw 163 akceptowany przez rząd porządek dzienny deput. Maujan, w którym Izba pochwała oświadczenie rządu, pokłada zaufanie w jego stanowczości, iż zapewni zupełne przeprowadzenie ustawy separacyjnej i odrzuca wszelkie dodatki do tego porządku dziennego.

Z ang. Izby gmin.

Londyn. (TBK.) Mimo, że poprzednie, 19-godzinne posiedzenie Izby gmin skończyło się dopiero o trzy kwadranse na 10 rano, popołudniu odbyło się nowe posiedzenie. Przyszło między opozycją a rządem do kompromisu, według którego jeszcze dwa posiedzenia będą poświęcone szczegółowej dyskusji nad przedłożeniem o dzierżawie ziemi.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj na osobnym posłuchaniu ministra oświaty dr. Marcheta.

Wiedeń. (TBK.) W powrocie z Paryża przybył tu wczoraj popołudniu na kilkodniowy pobyt król grecki.

Wiadomości bieżące.

Obserwacje meteorologiczne (z obserwatorium astronomicznego Politechniki) w d. 13 listopada br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad mm.	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.5	3.8	WSW 3			
2 popoł.	731.6	5.0	W 5	1.4	5.0	0.8
9 wiecz.	730.6	3.7	NW 6			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.
Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

— **Mianowanie.** Ministerstwo handlu zamianowało asystenta Szkoły politechnicznej we Lwowie, inżyniera Justyna Maryniaka, elewem budownictwa w technicznej służbie gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Złoczowie, z grupy gmin wiejskich, rozpiśało namiestnictwo na dzień 18 grudnia b. r., jednego członka tej Rady z grupy gmin miejskich na dzień 20 grudnia b. r., a dwóch członków Rady z grupy większych posiadłości, na dzień 21. grudnia b. r.

— **Miejskie biuro pośrednictwa** sprzedaży bydła i mięsa sprzedało w miesiącu październiku b. r. mięsa za 80.408 kor. 91 gr., bydła za 121.186 kor. 87 gr., razem tedy za 201.595 kor. 78 gr. Z przewidy wpływała kwota 604 kor. 89 gr.

— **Kursy fachowe dla robotników**, urządzone staraniem Technicznego Koła Pomocy Przemysłowej, rozpoczną się d. 15 listopada.

Program na rok naukowy 1906/7 jest następujący: 1. Rysunki techniczne dla robotników budowlanych 2 g. tyg. 2. Rysunki techniczne dla robotników fabrycznych 2 g. tyg. 3. Nauka fizyki i chemii 1 g. tyg. 4. Nauka rachunków i geometrii 1 g. tyg. 5. Technologia drzewa i metali 1 g. tyg. Kursy są bezpłatne, odbywać się będą w godzinach wieczornych od g. 7½ do 8½. Wstęp na wykłady mają tylko ci, którzy się for-

malnie zapiszą. Warunki wpisu: a) ukończenie szkoły ludowej, b) książka robotnicza, świadectwo wyzwolenia i t. p.

Wpisywać się i zasięgać bliższych informacji można codziennie w lokalu Towarzystwa „Pomoc Przemysłowa“ — Politechnika, parter) od g. 7—8-mej wieczór.

Po ukończeniu kursu wydawane będą poświadczenia w formie świadectw.

Wykład inauguracyjny odbędzie się 15-go o g. 7 wieczorem na Politechnice w sali VII.

— **Dziesiąty zjazd lekarzy i przyrodników polskich**, który się miał odbyć we Lwowie w roku 1904, odbędzie się w lipcu roku 1907.

Ówczesny wydział gospodarczy był już niemal w połowie swej pracy, która zapowiadała świetne powodzenie Zjazdu, gdy wojna stanęła na przeszkodzie. Odroczony do roku 1905 znów bez terminu został odwołany, gdyż w tym roku uznano warunki za takie, któreby Zjazdowi nie mogły rokować zupełnego powodzenia. Gdy jednak w roku bieżącym trzy Zjazdy polskie, Rejowski, prawników i ekonomistów oraz górników odbyły się w Krakowie i pod względem ilości uczestników, ze wszystkich stron przybyłych, jak i obfitości materiału naukowego przeszły wszelkie oczekiwania, śmiało można wnioskować, że nic nie stoi na przeszkodzie tradycyjnemu powodzeniu Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Dlatego też stała delegacja tych zjazdów na posiedzeniu swem, odbytem w Krakowie dnia 16 ub. m. postanowiła, aby zjazd dziesiąty odbył się w lipcu 1907 roku. Lwów, jako miejsce Zjazdu, wybrany został już w roku 1900 na zjeździe w Krakowie odbytem.

Postanowienie to spotkało się jednak prawie że z zupełnym rozwiązaniem się poprzedniego wydziału gospodarczego, gdyż tak przewodniczący, jak i jego zastępcą i sekretarz główny wobec niepewności co do terminu dwa razy odraczanego Zjazdu, zwrócili czynność swą w innym kierunku tak, że dwu obowiązkom zadość uczynićby nie mogli. Dlatego też stała delegacja zmuszoną była zamianować przewodniczącym wydziału gospodarczego dra Wład. Bylickiego, a jego zastępcą dra Maryana Raciborskiego, którzy pośpieszają podać do wiadomości wszystkich lekarzy i przyrodników polskich co następuje:

1. Prawie wszyscy gospodarze dwudziestu sześciu sekcji zjazdu pozostają ci sami, którzy rozpoczęli byli swe czynności w odroczonej zjeździe.

2. W połączeniu ze zjazdem odbędzie się wystawa przyrodniczo-lekarska, której dyrektorem jak poprzednio pozostaje nadal dr. Kalikszt Krzyżanowski (Namiestnictwo).

3. Osobiste zaproszenia z wymienieniem bliższej daty zjazdu oraz wszystkich sekcji i ich gospodarzy każdy z lekarzy i przyrodników polskich otrzyma albo wprost od wydziału gospodarczego lub za pośrednictwem istniejących lub mających się na nowo utworzyć komitetów organizacyjnych z siedzibą w Krakowie, Poznaniu i Warszawie.

4. Wszystkich bliższych informacji, wyjąwszy dotyczących wystawy przyrodniczo-lekarskiej, udzielać będzie sekretarz główny docent dr. Adam Szulistański w sekretaryacie X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich (Lwów, ul. Jagiellońska 8).

— **Obrona prawna nauczycieli ludowych.** W myśl uchwał ostatniego Zjazdu Walnego delegatów utworzył zarząd główny Towarzystwa Pedagogicznego syndykat prawny dla obrony interesów służbowych nauczycieli. Instytucja ta będzie w drodze interwencji osobistej członków zarządu głównego lub przez zastępcę prawnego dochodziła sprawiedliwości w imieniu pokrzywdzonych nauczycieli. Zarząd główny zwraca się przeto do ogółu nauczycieli, aby z całym zaufaniem nadsyłali swe skargi za krzywdy wyrządzone, bo tylko w ten sposób zdoła syndykat spełnić zadania, dla których został powołany do życia.

— **O regulację plac nauczycieli ludowych.** Zarząd główny polskiego Towarzystwa Pedagogicznego zwrócił się z odezwą do swych oddziałów na prowincyi, aby urządziły w okresie od 26 listopada do 23 grudnia wiece powiatowe w sprawie zrównania plac nauczycieli ludowych z poborami urzędników państwowych trzech klas najniższych. Wiece powinny się odbyć w tym czasie dlatego, ponieważ z powodu delegacji większość posłów sejmowych będzie wtedy w kraju. Na wiecie te w razie potrzeby będzie wysyłał Zarząd główny referentów i wzywa oddziały powiatowe, aby zapraszały na nie posłów sejmowych. Następnie odbędzie się w porozumieniu z innymi organizacjami nauczycielskimi ogólny wiec nauczycielski w czasie sesji sejmowej.

Równocześnie wysłał Zarząd główny memoriał do Rady Szkolnej krajowej, w którym jasno i dobitnie wyraża żądania nauczycielskie, wykazując możność finansową kraju do ostatecznego uregulowania plac i wzywając ją, aby nie oglądając się na szczupłe ramy, jakie zakreślił jej Wydział krajowy, przedłożyła Sejmowi sprawiedliwy i zgodny z żądaniami nauczycielstwa projekt.

— **Strajk kominiarzy.** Z przemysłowego Towarzystwa majstrów kominiarskich otrzymaliśmy komunikat, w którym stwierdzają majstrowie, iż „większa część czeladzi kominiarskiej natychmiast podjęłaby pracę, gdyby ze strony aranzjerów strajku nie grożono jej awanturami i bójką, co spowodowało już nawet interwencję policyjną i aresztowanie napastników“. W rzeczywistości aresztowano przed kilku dniami jednego piekarza, podobno znanego z gorącej krwi, za napastowanie jednego z pracujących chłopców kominiarskich. O ile zaś wiadomem jest, to czeladź strajkująca zachowuje bardzo wzorowy spokój, poświęcając nawet nieco wskutek tego ze solidarności, bo, jak podaje dalej komunikat, strajk czela-

dzi kominiarskiej „zakofczy się interesie publicznym w krótkim czasie”, gdyż większa część czeladzi ma podobno powrócić i powraca do pracy. Gdyby to rzeczywiście nastąpiło, a ta część większa była dość szczupłą, natenczas reszta, ale zawsze w znacznej liczbie, musiałaby być pozbawiona pracy. Ubyłoby więc dość rąk do pracy, których i tak, jak na Lwów, jest zbyt mało, bo taka sama liczba czeladzi i chłopców, a nawet nieco mniejsza, niż przed 16 laty, obsługuje miasto dziś, po znacznym jego wzroście. Nie zupełnie byłby więc zaspokojonym „interes publiczny” częściowem tylko załatwieniem zatargu między majstrami, a czeladzią.

Wspomniany komunikat podaje jeden ciekawy fakt, którego opis przytaczamy dosłownie: „Dnia 9 b. m. odbyło się zgromadzenie majstrów, wdów i zastępców, czyli kierowników kominiarskich, tudzież delegatów czeladzi kominiarskiej, na którym wyszyroko kierownicy, z wyjątkiem pp. Witkowskiego i Wicherta, stanowczo oświadczyli, że nie zgadzają się z żądaniami, zawartymi w punkcie 8 i 9 a) i b) memoriału czeladzi kominiarskiej, uważają bowiem poruszoną w tych punktach sprawę pracowania kierowników „na czarno”, tudzież ich wynagrodzenia i sposobu wypowiedzenia pracy za rzecz, zależną od zawartej z odnośnymi firmami dobrowolnej umowy, której mimo istnienia strajku zrywać nie myślą i tylko nadal chcą pozostać kierownikami na dotychczasowych warunkach”. O ile wiemy, toczyły się jednak dzisiaj pertraktacje kierowników z majstrami i majstromi.

Majstrowie przypisują dalej wybuch strajku nie konieczności walki czeladzi o polepszenie bytu, ale uważają go za środek do zdobycia kilku nowych majsterskich koncesyj, które — nawiasem mówiąc — rzeczywiście przydałyby się już dzisiaj, tylko trudno zdaje się zdobywać je przy pomocy strajku.

Sprawa zażegnania strajku nie bardzo postąpiła naprzód, bo wczorajsze rokowania nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Miasto zaś ustawicznie zagrożone, nie ma żadnej rękojmi szybkiego przywrócenia mu ochrony. A o niebezpieczeństwie świadczą ognie komińowe, które często się powtarzają. Ciekawem jest, że są przytem dość starannie ukrywane, może dlatego, aby nie straszyc spokojnych i poczciwych obywateli.

— **Nożownicy grają.** W garkuchni pod l. 5 przy ul. Wesolej pobili się przy grze w karty zarobnik Mojżesz Scherr i Jakób Landau. Podczas bójki schwycił Landau nóż kuchenny i zranił nim w pierś Scherra, syna restauratorki i skałeczyl go nadto w rękę. Obu awanturników oddano do aresztów policyjnych.

— **Poczęstunek złodzieja.** Michał Wojciechowski, jak podał w policyi czeladnik rzeźnicki i murarski, a jak się później okazało, także „majster złodziejski”, zaprosił na poczęstunek Józefa Ziębę i jeszcze jakąś kobietę do szynkowni pod l. 9 przy ul. Halickiej. Podczas śniadania, oglądawszy zegarek Zięby, schował go W. do kieszeni niby żartem i udając po chwili, iż mu się zrobiło słabo, wyszedł z szynkowni tylnymi drzwiami. Kelner restauracyjny Dawid Fuchs i szynkarka, zauważywszy, że fundator piwa znika tylnymi drzwiami, zabiegli mu drogę w bramie domu i zażądali zapłaty, wtedy Wojciechowski dobył noża i groził szynkarce przebieciem, rozbrojono go jednak i oddano w ręce policyi, gdzie mu odebrano zegarek. W policyi zeznał aresztowany, iż ukradł zegarek, bo mu się tak chciało a świadków zająścia lżył ostatnimi słowami.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 13 listopada. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 43— do 43:40.

Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 67:25 do 67:75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyaniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 13 listopada.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 12,332 sztuk świń, między temi 6348 galicyjskich. Ceny: za tucze świny węgierskie 108 do 112 h., za galicyjskie młode świny 86 do 108 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, dn. 13 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 282—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 291—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 102—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23—, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 453—, Clary zł. —, m. k. 143—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57—, Ofen 40 zł. 166—, Palfy 40 zł. m. 45 173:50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47:65, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28:50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54—, Saima 195— zł. m. kon. 78—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 162:25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504:25.

Paryż, d. 13 listopada. Trzy procentowa renta 95:47, mąka 31:20.

Berlin, d. 13 listopada. Banknoty austriackie 85 05, Spirytus —.

Depesze z targu piennego.

Wiedeń, d. 14 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 809— Akcje Anglo banku 312:50, Akcje Unionbanku 564:50, Akcje Länderbanku 442:50, Akcje Bankvereinu 555:25, Akcje Boden credit 1055—, Akcje gal. Banku hipot. 570—, Akcje kolei państwowych 675—, Akcje kolei południowej 172:75, Akcje Tramway A. —, B. — Akcje kolei Elbethal 448:50, Akcje kolei półn. 5720—5760, Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpiny 599—, Akcje Rima Muranyi 565—, Akcje Prag. Tow. żel. 2630—2642, Akcje Fabryki broni 566—, Akcje tureckie tyton. 422—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 674— Oblig. węg. ind. 94:75, Renta majowa 99—, Austr. Renta koronowa 98:90, Węg. Renta koronowa 94:75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97:65, 4 proc., listy Banku hip. 97:25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:50, 4 proc. listy

Banku kraj. 98— 4 1/2% listy Banku kraj. 100:90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98:90, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 98:10, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 96:30, Losy tureckie 163:75, Mark. 117:66, Ruble 253:75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83:50.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie przedpołudniowej tylko lombardy i akcje fabryki broni cieszyły się żywszymi obrotami, zresztą panowała rezerwa, spowodowana niezadowalającym ukształtowaniem się międzynarodowych stosunków pieniężnych. W południe przewała tendencja bezochotna. Tylko lombardy miały żywsze obroty, akcje zaś kolei Północnej wykazały zwykłą 10 koron.

Berlin, d. 14 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211:25, Staatsbahny 144:25, Disconto Comandit 181:10, Berlin. Tow. handl. 169:70, Laura 241:50, Bohumery 232:50, Kolej połudn. wschodnio-nraska —, Rubel za got. 216:60, Kolej warsz.-wied. 126:50 (kasa), Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 157:25, Losy tureckie 146:75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 212—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacyjne 455:50, Lombardy 34:10, Kolej Henry 147:90, Niemiecki bank narodowy 126:75, Kanada Preferred 175:75, Akcje żegluga hamburskiej 155—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 261— 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67:60, 3 1/2 proc. renta rosyjska 70— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 76:70, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 88:80, Rheinische Stahlwerke 191:50, Gelsenkirchen 221:75.

Frankfurt, d. 14 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100—, Austr. renta złota 99:50, Austr. akcje kredytowe 211:60, Staatsbahny 144:50, Lombardy 34:60, 4-proc. austr. renta koronowa 98—.

Tendencja: stała.

Berlin, d. 14 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211:25, Staatsbahny 144:25, Lombardy 34:70, Disconto Comandit 181:10, Ruble 216:60.

Tendencja: spokojna.

Paryż, d. 14 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 95:55, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores 94:75, Losy tureckie 154— Nowe tureckie Console —, Ottomany 685— Deber —, Chartered —, Rio-Tinto 18:81, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja: —.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 13 listopada. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7:46 do 7:47, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 7:74 do 7:75, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6:65 do 6:66, Żyto na paźdz. od 0— do 0—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7:27 do 7:28, Owies na paźdz. od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5:15 do 5:16, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13:20 do 13:30. Pogoda: pochmurno.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 13 listopada b. r.

Hotel Imperial. Hr. Zofia Rostworowska z Tor-ska, ekskc. Marta Glickmann z Linciu, Wilhelm Stank z Wieszki, Włodzimierz Ribinder z Rosyi, Wilhelm Darman z Czerlan, Kazimierz Miliński z Brzeżan, Henryka Mrozowska z Petersburga, Wincenty Wyszowski z Zbyszyc, M. Lieblich z Wiednia, D. Gartenberg z Drohobycza, Adam Łastowiecki z Rożniatowa, Jan Mars z Sądowej Wiszni, Mina Rosenhek z Sniatyna, Klemens Batek z Weiskirchen, Zbigniew Horodyński z Zbydniowa, Karol Schachenhuber z Wiednia, Maryan Wojciechowski z Pnikut.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 listopada 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	płaca	zadają
Ljedno ta renta	4% konwert.) maj—listopad	4	99:05	99:25
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	99:05	99:25
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100:05	100:25
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100:05	100:25
Losy z roku	1860 50 zł. w. a.	4	158—	160—
	1860 100 zł. w. a.	4	220—	225:50
	1864 100 zł. w. a.	—	273:75	275:75
	1864 50 zł. w. a.	—	273:75	275:75
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	290:50	291:50	
Dług państwa krajów koronnych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117—	117:20	
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	99:10	99:30	
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99:25	99:45	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	98:90	99:90	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	116:60	117:60	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	123:50	124:50	
„ Karola Ludwika	4	98:70	99:70	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	98:90	99:85	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	106—	107—	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99—	100—	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99:90	99:90	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99:10	100:10	
„ Karola Ludwika sreb.	4	98:85	99:85	
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	98:90	99:90	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	94:85	95:05	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	94:90	95:10	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	84:40	84:60	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	209:50	211:50	
„ 50 zł.	—	209—	221—	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	153:25	155:25	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	—	—	
Węgierskie obligacje hip.	4	94:75	95:75	
Kroacyi i Sławoni oblig. hip.	4	96—	97:20	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	97:10	98:10	
Oblig. prop. Bukowiny	5	102—	103—	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	97:15	98:15
Gal. obl. prop. z r. 1899	—	98:20	99:20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	98:25	98:70
„ „ z r. 1896	4	94:90	95:90
„ „ Wiednia z r. 1874	5	121:10	122:10
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	118:65	119:65
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	98:65	99:15
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101:90	102:90
„ „ „	4	99:25	100:25
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	110—	111—
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100:30	101:25
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100:30	101:25
„ „ „ los. w 60 lat	4	97:25	98:25
„ Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	4	97:40	97:70
„ „ „ los. w 41 lat	4	99:60	—
„ „ „ dawn. emis.	4	99:75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	100:35	101:35
„ „ „ wr. w 57 1/2 l.	4	97:50	98:50
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	97—	98—
„ „ „ 3 e. l. w 42 l.	4 1/2	100:50	101:50
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	96:40	97:40
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	96:40	97:40
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr.	4	99:10	100:05
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4	99:60	100:60
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	99:55	100:55
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	90—	91—
„ 1884	4	97:10	98:10
Weg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92:90	—
„ „ 1878	5	112—	113—
„ „ 1887	4	100—	101—
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	281:50	291:50
„ 1889 po 100 zł.	3	291—	300:70
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	261—	269—
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	257—	264:50
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	102—	110—
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	23:75	25:75
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	457—	467—
Clary po 40 zł. m. k.	—	143—	149—
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	79—	87—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	88—	94—
„ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	57—	64—
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	166—	174—
Palfy po 40 zł. m. k.	—	173:50	183:50
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł.	—	47:50	49:50

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	29:25	31:25
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	54—	60—
Salma po 40 zł. m. k.	195—	203:50
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	72—	79—
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	163:25	164:25
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	306—	316—
Kupony } 3% obligacje premiowe (1880	49—	55—
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	90—	97—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	38—	40—
Akcie (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480—	—
„ „ „ akcje zakł. 200 zł.	432—	440—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5720—	5745—
„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	411—	421—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579—	581—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 40/c	371—	375—
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392—	400—
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	687—	688—
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	407—	409—
Akcie banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	314—	315—
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	556:75	557:75
Peszt. Banku handl. 1000 k.	3195—	3205—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	676—	677—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	810:40	811:40
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	570—	572—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	160—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	442:75	443:75
Banku Austro-węg. 1400	1749—	1759—
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	245—	245:50
Zivnostenska banka 200		